

Sygn. akt VI Ka 94/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2014 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Ludmiła Tułaczko (spr.)

Sędziowie: SSO Celina Czerwińska

SSR del. Mariusz Matusik

Protokolant: protokolant sądowy - stażysta Robert Wójcik

przy udziale prokuratora Agaty Stawiarz

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2014 r.

sprawy T. P. i K. T. (1)

oskarżonych o przestępstwo z art. 223§1kk w zb. z art. 157§2kk w zw. z art. 11§2kk w zw. z art. 57a§1kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 9 października 2013 r. sygn. akt II K 1125/12

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje obrońców za oczywiście bezzasadne; zwalnia oskarżonego T. P. od uiszczenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym w części na niego przypadającej przejmując je w tym zakresie na rachunek Skarbu Państwa; zasądza od oskarżonego K. T. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł tytułem opłaty oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w postępowaniu odwoławczym w części na niego przypadającej; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. D. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu oskarżonego w drugiej instancji oraz podatek VAT.

Sygn. akt VI Ka 94/14

UZASADNIENIE

na podstawie art. 423 § 1 a k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. dotyczy jedynie oskarżonego K. T. (1).

K. T. (1) został oskarżony o to, że w dniu 20 października 2012 roku w O., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu T. P. dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza Policji A. O. (1) polegającej na zadawaniu pokrzywdzonemu uderzeń pięściami i kopaniu po całym ciele oraz uderzeniu szklaną butelką w głowę w związku z pełnieniem przez w/w funkcjonariusza obowiązku służbowego polegającego na przywróceniu bezpieczeństwa i porządku publicznego, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z otarciami naskórka i bolesnością dotykową owłosionej skóry głowy w okolicach skroniowych i ciemieniowych, stłuczenia odcinka szyjnego kręgosłupa ze wzmożonym napięciem mięśni przykręgosłupowych, bolesnością dotykową i opukową wyrostka kolczastego C6-C7 z ograniczeniem ruchomości odcinka szyjnego kręgosłupa we wszystkich kierunkach, otarć naskórka obu przedramion oraz otarć naskórka okolic stawów kolanowych obustronnie skutkujących rozstrojem zdrowia i naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, przy czym działał publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące

lekceważenie porządku prawnego, tj. o przestępstwo z art. 223 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 9 października 2013 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 1125/12 Sąd Rejonowy w Otwocku, uznał K. T. (1) za winnego zarzuconego mu czynu, z tym że ustalił, iż pokrzywdzony nie został uderzony szklaną butelką w głowę, a w nogę, zaś w wyniku czynnej napaści pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy bez utraty przytomności z bolesnością palpacyjną okolic skroniowych i ciemieniowej lewej stłuczenia kręgosłupa szyjnego, otarć naskórka na przedramionach i kolanach, które skutkowały rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni, a na podstawie art. 223 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. wymierzył mu karę jednego roku i ośmiu miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto Sąd na podstawie art. 57a § 2 k.k. orzekł od K. T. (1) na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w wysokości dwóch tysięcy złotych. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył na poczet kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od dnia 20 października 2012 roku do dnia 26 marca 2013 roku. Powództwo cywilne zostało pozostawione na podstawie art. 415 § 3 k.p.k. bez rozpoznania. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty kosztów sądowych, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Obrońca oskarżonego K. T. (1) zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej tego oskarżonego na jego korzyść na podstawie przepisów art. 425 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k., wnioskując równocześnie o jego zmianę poprzez przyjęcie kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego z art. 157 § 2 k.k. lub art. 158 § 1 k.k. i wymiarzenie mu w związku z tym czynem kary grzywny, a ewentualnie kary pozbawienia wolności w rozmiarze sześciu miesięcy z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres trzech lat, a ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie do ponownego rozpoznania. W swojej apelacji, na podstawie przepisu art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k., zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania obraz błąd w ustaleniach faktycznych, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez niezasadne ustalenie, że oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu oraz że K. T. (1) miał świadomość, iż bierze udział w scysji z funkcjonariuszem Policji, jak również, że odpowiada on za rzucenie w kierunku pokrzywdzonego butelką, co w konsekwencji doprowadziło do uznania przez sąd pierwszej instancji, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 223 § 1 k.k., jak również niezasadne przyjęcie chulikańskiego charakteru czynu zważywszy, że oskarżony bronił się – w jego przekonaniu – przed jakąś osobą, która biła go pałką, co eliminuje jego działanie jako pozbawione powodu,

2. rażąco surowość kary pozbawienia wolności z powodu orzeczenia jej w wymiarze – jak w wyroku – z pominięciem jednocześnie instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Wniesioną apelację sąd odwoławczy uznał za oczywiście bezzasadną.

Na wstępie należy odnieść się do wyrażonych w petitum apelacji, ale również pojawiających się w jej uzasadnieniu zarzutów naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. Zarzuty te są niezasadne. Po pierwsze, ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji nie jest oceną dowolną – jest oceną swobodną, poczynioną w granicach zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a jako taka zyskuje pełną akceptację sądu odwoławczego. Sąd rejonowy zwrócił uwagę na rozbieżności pojawiające się w zeznaniach pokrzywdzonego A. O. (2), jednakże należy zauważyć, że przy ustalaniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie oparł się na zeznaniach tego świadka jedynie częściowo. Sąd meriti w swym uzasadnieniu szczegółowo przedstawił logiczny ciąg rozumowania, który doprowadził go do przyjęcia określonych ustaleń faktycznych i dokładnie rozważył zeznania tego świadka, wskazując w jakim zakresie i z jakich powodów daje im wiarę, a w jakiej części i z jakich przyczyn wiary tej im odmawia. W ocenie sądu zarzut ten ma na celu tylko polemikę z oceną dowodów przeprowadzoną przez sąd pierwszej instancji i poczynionymi na jej podstawie ustaleniami faktycznymi. Po drugie, jeżeli chodzi o naruszenie przez sąd meriti przepisu art. 5 § 2 k.p.k., to skonstatować należy, że tego uchybienia dopuścić się można jedynie wtedy, gdy to sąd poweźmie nie dające się usunąć za pomocą dostępnych środków dowodowych, wątpliwości i nie rozstrzygnie ich na korzyść oskarżonego lub też gdy wątpliwości takie sąd powinien powziąć i w konsekwencji rozstrzygnąć je

na korzyść oskarżonego. W niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji przeprowadził wszystkie dowody zgodnie z zasadami postępowania dowodowego i doszedł do przekonania, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia zasady *in dubio pro reo*. W tym miejscu należy też zauważyć, że nie jest także zasadny zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisu art. 424 § 1 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem uzasadnienie powinno zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Bez wątplenia sąd *meriti* zawarł wymienione elementy w swoim uzasadnieniu. Co więcej, elementy te zostały wyczerpująco rozbudowane, a ich treść zawiera przekonujące argumenty za tezami przyjętymi przez sąd pierwszej instancji. Tym samym sąd *meriti* sporządził swoje uzasadnienie w sposób, który umożliwia sądowi odwoławczemu przeprowadzenie dokładnej kontroli instancyjnej, a zatem nie można w tym wypadku mówić o dopuszczeniu się przez sąd pierwszej instancji pogwałcenia tego przepisu. Nie ma racji skarżący zarzucając niewłaściwe ustalenie, że oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą. Istota współsprawstwa sprowadza się do tego właśnie, że tworzy ono podstawy do przypisania każdemu ze współsprawców całości popełnionego wspólnie przestępstwa, a więc także tego, co zostało zrealizowane przez innych współdziałających, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak, jak gdyby sam zrealizował znamiona czynu zabronionego (zob. wyrok SA w Krakowie z 15 stycznia 2003 r., II Aka 353/02, Prok. i Pr. 2003, z. 9, poz. 18; wyrok SA w Lublinie z 15 czerwca 2000 r., II Aka 70/00, Prok. i Pr. 2001, z. 5, poz. 24). Stąd konstrukcja ta służy niewątpliwie do poszerzenia zakresu odpowiedzialności karnej. Nie stanowi jednak podstawy do odpowiedzialności zbiorowej, nie ma także charakteru obiektywnego. Warunkiem niezbędnym dla przypisania oskarżonemu działania w formie współsprawstwa jest, poza wspólnym z inną osobą działaniem, istnienie porozumienia z tą osobą co do popełnienia czynu zabronionego. W tym miejscu należy wyraźnie zaznaczyć, że ustawa nie wymaga żadnej szczególnej formy, w jakiej zawarte miałyby być to porozumienie – może być ono wyraźne lub konkludentne. O porozumieniu można mówić zarówno wówczas, gdy "sprawcy wspólnie realizują wcześniej ustalone przestępne przedsięwzięcie, jak i wtedy, gdy wcześniej ustaleń takich nie podejmowali, a i tak wspólnie realizują znamiona czynu przestępnego", mając świadomość wspólnego działania (zob. wyrok SA w Łodzi z 12 lipca 2000 r., II Aka 122/00, Prok. i Pr. 2001, z. 5, poz. 25). Przepis art. 18 § 1 k.k. nie określa też czasu, w jakim porozumienie powinno być zawarte. Możliwe jest zatem zawarcie porozumienia przed przystąpieniem do realizacji czynu zabronionego, jak i w trakcie wykonywania tego czynu (zob. wyrok SA w Katowicach z 22 marca 2001 r., II Aka 66/01, Prok. i Pr. 2002, z. 3, poz. 17; wyrok SA w Lublinie z 15 czerwca 2000 r., II Aka 70/00, Prok. i Pr. 2001, z. 5, poz. 24). W pewnych sytuacjach treść porozumienia może być kształtowana w trakcie realizacji znamion. Trafnie bowiem podnosi się, że działanie wspólnie i w porozumieniu mieści w sobie również takie działania, których podjęcie dyktuje czy wymusza dynamiczny rozwój wydarzeń, o ile postawa współdziałającego nie dostarczy podstaw do przyjęcia, iż nie akceptuje on działań niezgodzonych, wykraczających poza zakres wstępnego porozumienia.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy, sąd odwoławczy nie miał żadnych wątpliwości, że K. T. (1) działał wspólnie i w porozumieniu z T. P., Zamach na pokrzywdzonego butelką stanowił akceptowane przez K. T. (1) zachowanie się współdziałającego z nim T. P.. Dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne – które nie zostały skutecznie podważone przez skarżącego – jednoznacznie wskazują, że obaj oskarżeni dopuszczali się czynności wykonawczych polegających na pobiciu funkcjonariusza. Co więcej, oczywiste jest, że sprawcy ci pozostawali w porozumieniu co do bicia pokrzywdzonego, mimo iż to porozumienie nie przybrało formy słownej. Zostało natomiast uzewnętrznione właśnie przez wspólne podjęcie przedmiotowych czynności wykonawczych, a ponadto wskazuje na to brak jakiegokolwiek sprzeciwu któregośkolwiek z oskarżonych wobec pobicia A. O. (1). Zamachnięcie się przez T. P. na pokrzywdzonego butelką, nie stanowi w ocenie sądu odwoławczego, ekscesu nieobjętego zawartym porozumieniem, ponieważ K. T. (1) nie oponował w żaden sposób przeciwko jej użyciu i kontynuował bicie pokrzywdzonego. Jak wskazano wyżej konstrukcja współsprawstwa służy właśnie temu, by przypisać sprawcy działanie w określony sposób – co może w rezultacie prowadzić do zakwalifikowania czynu zabronionego z surowszego przepisu ustawy karnej – nawet gdy nie wykonywał on niektórych czynności osobiście, jeżeli tylko czynności te nie stanowiły ekscesu, na który jeden ze współsprawców jasno się nie godził. Konkludując ten wątek rozważań, działania obu sprawców przedmiotowego czynu zabronionego służyły wspólnym zamierzeniom i były wzajemnie przez nich aprobowane, stąd

nie ma żadnych podstaw do zasadnego kwestionowania formy współsprawstwa w popełnieniu zarzuconego K. T. (1) przestępstwa.

Jeżeli chodzi zaś o zarzut skarżącego, zgodnie treścią którego K. T. (1) nie miał świadomości, że bije funkcjonariusza Policji i w związku z tym nie można mu przypisać przestępstwa określonego w art. 223 § 1 k.k., to jest to również zarzut nietrafny. Aktualne w odniesieniu do niego pozostają wyżej uczynione przez sąd odwoławczy uwagi co do niezasadności zarzutu naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisu art. 7 k.p.k. i nieuprawnionej polemiki skarżącego z dokonaną przez sąd pierwszej instancji swobodną oceną dowodów oraz dokonanymi w sprawie ustaleniami faktycznymi. Sąd meriti wyraźnie ustalił, że A. O. (1) dwukrotnie poinformował oskarżonych, iż jest policjantem. K. T. (2) w realiach niniejszej sprawy słyszał wypowiedziane słowa. Trafne jest stanowisko sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym przestępstwo określone w art. 223 § 1 k.k. można popełnić także wobec funkcjonariusza Policji, który w czasie wolnym od pracy podejmuje działania zmierzające do obrony porządku prawnego w zgodzie z rotą złożonego przez niego ślubowania. Oczywiście jest, że w takich sytuacjach pokrzywdzony może nie mieć na sobie ubrania służbowego czy też może nie posiadać przy sobie legitymacji służbowej. Musi jednak stworzyć taki stan, który pozwoli sprawcy na objęcie swą świadomością wszystkich znamion danego czynu zabronionego – co w niniejszej sprawie A. O. (1) uczynił poprzez dwukrotne uprzedzenie sprawców o pełnionej przez niego funkcji. Ponadto należy zauważyć, że argument skarżącego, zgodnie z którym K. T. (1) miał w organizmie duże stężenie alkoholu, co miałyby wpływać na zdolność jego postrzegania, zmierzać może do zwrócenia uwagi na okoliczności sprawy, które faktycznie miały miejsce, jednakże jest chybiony, jeżeli chodzi o wpływ takiej okoliczności na odpowiedzialność karną oskarżonego. Zgodnie bowiem z przepisem art. 31 § 3 k.k. popełnienie przestępstwa w stanie niepoczytalności czy też poczytalności ograniczonej nie dotyczy sprawcy, który wprawił się w stan nietrzeźwości lub odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć. Bez wątplenia w przypadku K. T. (1) nie można mówić o upojeniu patologicznym, a zatem ewentualne ograniczenie jego świadomości związane ze spożytym przez niego alkoholem nie ma żadnego wpływu na kwalifikację prawną przypisanego mu przez sąd meriti czynu.

Odnosząc się do zarzutu skarżącego, zgodnie z którym oskarżony odpowiadał jedynie na atak pokrzywdzonego, który tym samym przyczynił się do popełnienia przez K. T. (1) przestępstwa, skonkludować należy, że zarzut ten jest również chybiony. A. O. (1) używał środków przymusu bezpośredniego, do których użycia uprawnia go ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (Dz.U. z 2011 r., Nr 287, poz. 1687 ze zm.). Tym samym nie było to działanie bezprawne, a tylko przeciwko takim działaniom skierowane mogą być skuteczne działania obronne, w tym też wiążąca szczególne skutki prawne z obroną – obrona konieczna. Zauważyć w tym miejscu należy, że ewentualne przyczynienie się pokrzywdzonego do popełnienia przez sprawcę przestępstwa można jedynie brać pod uwagę przy ocenie wymiaru kary wymierzanej sprawcy, a nie przy ocenie jego odpowiedzialności karnej jako takiej. W tym miejscu należy też podkreślić, że sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął chuligański charakter czynu popełnionego przez oskarżonego, a zarzut skarżącego jakoby jego działanie nie nosiło cech działania bez powodu jest nietrafny. Występek o charakterze chuligańskim definiowany jest przez przepis art. 115 § 21 k.k. Określona tam przesłanka działania sprawcy bez powodu lub z oczywiście błahego powodu odnosi się do motywacji (pobudek) podjętego działania. Ma ona charakter subiektywny, lecz oceniana być powinna jednak na podstawie przyjmowanych w społeczeństwie kryteriów ocen. W art. 120 § 14 dawnego k.k. użyto dodatkowo określenia "w rozumieniu powszechnym" bez powodu, które w art. 115 § 21 k.k. pominięto, z czego jednak nie można wnioskować, że ustawodawca miał zamiar wyeliminowania takiego rozumienia omawianej przesłanki. Zachowanie sprawcy wypełniające tę przesłankę ma miejsce wtedy, gdy w świetle ocen społecznych agresywne zachowanie sprawcy nie da się niczym wytłumaczyć, jest bez powodu (przykładowo atakuje przypadkowo spotkanego przechodnia, bezmyślnie niszczy cudzą rzecz) lub gdy powód tego zachowania jest błahy, rażąco nieadekwatny do przyczyny, która go wywołała (przykładowo bije człowieka za to, że zwrócił mu uwagę na zbyt głośne zachowanie się w miejscu publicznym, niszczy urządzenie użyteczności publicznej, gdyż odczuwa złość za rzekome krzywdy czy brak pracy). W każdym razie nieadekwatność agresywnego zachowania określa porównanie obiektywnych cech tego zachowania z bodźcem (powodem), który je wywołał (zob. wyrok SN z dnia 25 października 1974 r., Rw 496/74 z glosą A. Spotowskiego, PiP 1975, z. 8-9). Mając na uwadze powyższe rozważania, stwierdzić należy, że K. T. (1) niewątpliwie wypełnił znamiona występkę o charakterze chuligańskim. Jego zachowania nie

można w racjonalny sposób uzasadnić. Bicie człowieka, który zwrócił mu uwagę, by nie niszczył mienia publicznego, a potem kierowanie agresji wobec niego i jego sąsiada nie jest z pewnością w rozumieniu przyjętych norm społecznych, działaniem z ważnych, dających się uzasadnić powodów.

Sąd odwoławczy uznał też za niezasadny zarzut rażącej niewspółmierności kary podniesiony przez skarżącego. Zauważyć trzeba, że surowość taka zachodzić może tylko wtedy, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary dochodzi do wyraźnej różnicy pomiędzy karą wymierzoną przez sąd meriti a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Nie chodzi zatem o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować (zob. wyrok SN II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr. 1995, nr 5, poz. 18). W tym miejscu przyznać należy, że kara pozbawienia wolności może być uznana za rażąco surową zarówno z powodu nadmiernej jej wysokości, jak i z powodu braku warunkowego zawieszenia jej wykonania. Jednakże biorąc pod uwagę dyrektywy wymiaru kary określone w przepisie art. 53 § 1 k.k., Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że wymierzona oskarżonemu K. T. (1) kara jest adekwatna. Oskarżony był bardzo agresywny i pod znacznym wpływem alkoholu. Zaznaczyć należy, że młody wiek sprawcy nie zawsze jest okolicznością obniżającą wymiar kary, a w opinii sądu odwoławczego w niniejszej sprawie wiek ten przemawia właśnie na niekorzyść oskarżonego. Uprzednia niekaralność sprawcy nie jest również okolicznością łagodzącą, ponieważ zdaniem sądu postawa taka powinna być normą społeczną. To jedynie uprzednią karalność można postrzeć w kategoriach okoliczności obciążających.

Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną. Sąd zasądził również na podstawie przepisu art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. od oskarżonego K. T. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę trzystu złotych tytułem opłaty obraz obciążył go pozostałymi kosztami sądowymi w postępowaniu odwoławczym w części na niego przypadającej.